**Nr. 312.** **Kraków, Czwartek 11 Lipca 1907.** **Rok XXVI.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie: | półrocznie: | kwartalnie: | miesięcznie: |
|---|---|---|---|---|
| w Krakowie | 24 koron | 12 koron | 6 koron | 2 korony |
| w Austro-Węgrzech: | | | | |
| z jednorazową przesyłką pocztową | 32 „ | 16 „ | 8 „ | 2 „ 70 hal. |
| z dwurazową „ „ | 38 „ | 19 „ | 9 „ 50 h. | 3 „ 20 „ |
| w państwie niemieckiem | 36 „ | 18 „ | 9 „ | 3 „ |
| w innych państwach | 48 „ | 24 „ | 12 „ | 4 „ |

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

**Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.**

# NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

**Prenumeratę przyjmują:**

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 61.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

**Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy".**



## Japonia i Ameryka.

(Tel. „N. Reformy" z 11 lipca.)

### Widmo wojny.

**Londyn.** Jak donosi „Daily Nevs" z Waszyngtonu, koła rządowe Stanów Zjednoczonych są zdania, iż **w najbliższym czasie przyjdzie do starcia z Japonią** na tle otwarcia Chin dla handlu. Z tego też powodu Stany Zjednoczone są za wzmocnieniem swego stanowiska na Oceanie Cichym, które dotychczas jest słabem. Tem tłomaczą ostatnie zbrojenie morskie Stanów Zjednoczonych.

**Waszyngton.** W kołach oficerów marynarki Stanów Zjednoczonych uważają **konflikt zbrojny z Japonią za nieunikniony.** „New Jork Herold" zapowiada wybuch wojny na najbliższe tygodnie. Zdaniem tego pisma, Ameryka posiada dowody, że Japonia od dawna przygotowuje się do zbrojnego wystąpienia przeciw niej. Ameryka też uprzedzić musi Japonię.

Pismo „Woold" gorąco apeluje do narodu i rządu amerykańskiego, aby zaniechano planów prowokujących Japonię.

### Odwołanie ambasadora japońskiego z Waszyngtonu?

**Waszyngton.** Rozeszła się tu pogłoska, że **ambasador japoński w Waszyngtonie zostaje odwołany.**

**Nowy Jork.** Wiadomość z Tokio, jakoby japoński ambasador z Waszyngtonu miał być odwołany, oznaczają z urzędowej strony jako nieprawdziwą.

### Zbrojenia Japonii.

**Berlin.** Jak się obecnie okazało, rząd japoński zamówił już dawniej bardzo znaczną ilość dział okrętowych w fabrykach Kruppa. Działa będą odesłane do Japonii w najbliższym czasie.

### Zbrojenia Ameryki.

**Waszyngton.** Sekretaryat marynarki zamierza przedstawić kongresowi żądania naglące, co do budowy nowych okrętów wojennych.

### Akcya konferencyi w Hadze.

**Paryż.** Według doniesień z Hagi, rozstrząsają tam myśl załatwienia sporu Stanów Zjednoczonych z Japonią w drodze sądu rozjemczego. Japonia sprzeciwia się temu planowi. Dyplomaci starają się doprowadzić do porozumienia między obu państwami, na podstawie „status quo" na Cichym Oceanie.

## Z Rady państwa.

(Telegramy „N. Reformy" z 11 lipca.)

**Wiedeń.** W dalszym ciągu wczorajszej dyskusyi w Izbie posłów nad prowizoryum budżetowem poseł Czerny domagał się poparcia ubezpieczenia robotników od słabości i od wypadku, jakoteż zaprowadzenia ogólnego ubezpieczenia na starość i niezdolność do pracy.

Poseł Biankini omawiał zachowanie się Węgrów wobec Chorwatów i czynił wszystkie miarodajne czynniki odpowiedzialnymi za trwający przez dziesiątki lat ucisk Chorwatów przez Węgrów.

Na tem obrady przerwano.

### Sprawa przemówienia posła Markowa.

Następnie poseł Hlibowicki w zapytaniu do prezydenta użalał się, że wiceprezydent Zaczek na onegdajszem posiedzeniu odebrał głos drowi Markowowi, z powodu, że ten przemawiał w języku „rzekomo" niekrajowym. Przez to — zdaniem mowcy — nietylko zgwałcono zagwarantowane konstytucyą prawo wolności słowa, ale wogóle i zasadnicze ustawy państwowe. Nad kwestyą narodowościową nie można ani w Izbie poselskiej, ani w państwie przejść do porządku dziennego; z czysto socyologicznego stanowiska nacyonalizm musi być uważany za najpiękniejszy kulturalny objaw XX wieku.

Prezydent upomina mowcę, by ograniczył się do zapytania. (Żywe okrzyki: Czy to jest zapytanie?)

Poseł Hlibowicki: Pragnę udowodnić krajowość języka rosyjskiego. Dr Markow i ja wybrani zostaliśmy przez stronnictwo narodowo-rosyjskie. (Okrzyki na ławach ruskich: Niema Rosyan w Austryi!) Kandydaci tego stronnictwa otrzymali przeszło 183.000 głosów.

Prezydent ponownie upomina mowcę, by ograniczył się do zapytania prezydyum.

Poseł Hlibowicki: Nasze stronnictwo stoi na stanowisku, że małorosyjski szczep i w Galicyi jest tylko małym odłamem małorosyjskiego szczepu w Rosyi i całego rosyjskiego narodu. (Przerywania.) Wobec tego stronnictwo nasze uważa język rosyjski, za język krajowy w Galicyi.

Wrzawa i przerywania ze strony socyalistów.

Pos. Hlibowicki: Czynię panów socyalnych demokratów uważnymi, że ich koledzy w Rosyi właśnie stali po stronie reakcyi.

Po ponownem upomnieniu przez prezydenta, Hlibowicki kończy zapytaniem, na podstawie jakiego postanowienia regulaminu odebrano dr. Markowowi głos, mimo że mowca nie został przedtem przywołany do porządku, ani też nie udzielono mu napomnienia.

### Odpowiedź prezydenta Izby.

Prez. Weisskirchner podnosi w odpowiedzi, że wówczas kierował obradami pierwszy wiceprezydent dr Zaczek i ten wydał zarządzenie przeciw dr. Markowowi. „Ja chciałbym jednakże wysoką Izbę zapytać — rzekł prezydent — jakie inne zarządzenie mógł wydać pierwszy wiceprezydent, skoro przy obecnym stanie prawnym rosyjski język w Austryi nie został jeszcze policzonym do języków krajowych. (Burzliwe oklaski, okrzyki: „Bogu dzięki"). Oświadczam więc, że postąpienie dra Zaczka zupełnie pochwalam. (Ponowne oklaski) i że całe prezydyum w tej kwestyi jest z nim jednego zdania. (Oklaski).

Dr Markow woła: „Niech żyje austryacka Ruskość!"

Okrzyki wśród Rusinów: „Wiwat ruscy zdrajcy!"

### Następne posiedzenie.

Następne posiedzenie dzisiaj o godz. 11 przed południem. Na porządku dziennym dalszy ciąg pierwszego czytania prowizoryum budżetowego.

### Komisya nietykalności poselskiej.

**Wiedeń.** Komisya nietykalności poselskiej na odbytem wczoraj posiedzeniu, przydzieliła między innemi drowi Jabłońskiemu referat w sprawie posła Szajera, a pos. Rübenbauerowi dwa wypadki pos. Stapińskiego. Następne posiedzenie komisyi odbędzie się we wtorek o godzinie 10 rano.

### O język parlamentarny.

**Wiedeń.** Dzisiaj o godzinie 12 w południe odbędzie się narada przełożonych klubów w sprawie języka parlamentarnego. — Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie prezydyum Izby w tej sprawie. Po południu odbyło się posiedzenie Związku klubów czeskich, na którem poseł Kramarz referował o propozycyach rządu w sprawie języka parlamentarnego. — Klub czeski uchwalił przyjąć propozycye rządu. — Dzisiaj będzie prezydyum klubu u bar. Becka. Związek stronnictw czeskich postanowił porozumieć się w tej sprawie z czeskimi socyalistami, celem wspólnego postępowania.

**Berno.** Organ posła Stranskyego „Lidowe Nowiny" donosi, że na wczorajszem posiedzeniu Związku stronnictw czeskich, Czesi okazali odwagę — w ustępowaniu; odstąpili bowiem od swoich pierwotnych żądań i zgodzili się na propozycye rządu, gdyż u innych stronnictw słowiańskich, a nawet u socyalistów czeskich, nie znaleźli poparcia, na jakie liczyli. Gdyby jednakże Niemcy odrzucili i to minimum żądań czeskich, wtedy Czesi poruszą na nowo kwestyę uniwersytetu czeskiego na Morawach, kwestyę wewnętrznego języka czeskiego i t. d. Gdy sprawa załatwioną będzie na podstawie powyższej uchwały, czeskie mowy nie będą przyjmowane do protokołu stenograficznego, lecz ogłaszane w „Reichsraths Korrespondenz". Rzecz prosta, że koncesye przyznane Czechom, dotyczą także innych narodowości nie niemieckich.

## Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Z Warszawy donosi nasz korespondent (N.):

O zamachu na inż. Szymańskiego wychodzą następujące szczegóły: W zamachu tym brało udział 7 osób. Jak zeznali w cyrkule mokotowskim naoczni świadkowie, Szymański na samym skręcie w ulicę Nowogrodzką przy Żelaznej był zaczepiony przez dwóch robotników, którzy mu o czemś opowiadali. Szymański, aby ich wysłuchać, przystanął; po chwili jednak machnął ręką, jakby na znak, że nie chce ich dłużej słuchać i poszedł dalej ulicą Nowogrodzką. W tej właśnie chwili wyskoczyło z krzaków szkółki ogrodu pomologicznego pięciu młodych ludzi, licho ubranych, którzy poczęli strzelać z browningów.

Napadnięty, rozpaczliwie wołając pomocy, uciekał Nowogrodzką w stronę Marszałkowskiej, lecz uszedłszy ze 100 kroków upadł na chodnik. Napastnicy, przez cały czas pędząc za swą ofiarą, nie przestawali strzelać i kiedy Szymański już upadł na chodnik, dwóch z nich dało do niego jeszcze kilka strzałów. Następnie trzech sprawców zamachu poszło ul. Teodora w stronę alei Jerozolimskiej, dwaj zaś oddalili się tą samą ulicą w przeciwną stronę.

Podejrzaną śmiercią zmarł nagle niejaki Stefan Adam Bystrzak, którego skazano na przymusowy wyjazd do odległych gubernii cesarstwa na czas stanu wojennego. Bystrzakowi dozwolono udać się pod konwojem strażników z gminy Bródno do krewnych w Jabłonnie, w celu odebrania należnych mu pieniędzy.

W powrotnej drodze Bystrzak zasłabł nagle na wozie i niebawem zmarł, nie dojeżdżając do Bródna. Przeprowadzone śledztwo podejrzewa, że Bystrzaka otruto. Kto i w jakim celu miałby tego dokonać, na razie niewiadomo.

Nocy ubiegłej aresztowani zostali w domu przy ul. Towarowej: Salomon Lichtenfeld, kelner, Jakób Hofman, kelner, Jakób Byk, buchalter, Jan Knager, felczer, i Stanisław Walczak, szewc. — Przy ul. Długiej uwięziono pudełkarza Joska Sterna.

Na czas trwania sądu wojennego, generał-gubernator skazał na wysiedlenie z granic Królestwa do odległych gubernij cesarstwa 67 osób.

W Miłośnie zmarł długoletni sufler teatru Nowości, Aleksander Ziółkowski.

(Tel. „N. Reformy" z 11 lipca).

### Zamach na policmajstra Radomia.

**Radom.** Wczoraj około godziny drugiej po południu, spełniono **zamach** na przejeżdżającego ulicą Lubelską **policmajstra Radomia. Rzucono bombę.** Policmajster z zamachu wyszedł cało, tylko konie uległy poranieniu nóg, a powóz strzaskany. Rany odniosło dziecko, bawiące się na ulicy. Miejsce zamachu, mianowicie dom, z którego, jak mówią, rzucono pod powóz bombę z 3-go piętra, otoczono wojskiem. Sam policmajster hukiem eksplozyi bomby jest ogłuszony i oszołomiony. Stangret i kozacy, towarzyszący stale policmajstrowi nie ulegli również szwankowi. Zarządzono liczne rewizye w mieście.

### Z Łodzi.

**Łódź.** Na ul. Zielonej trzej napastnicy strzałami rewolwerowymi ciężko zranili robotnika fabrycznego Bineckiego.

Na ul. Młynarskiej pobito 30letniego kupca z Tomaszowa i zrabowano mu około 30 rubli.

### Wyroki śmierci.

**Warszawa.** Sąd wojenny skazał na śmierć przez powieszenie Piotra Kulika i Stanisława Malcza, oskarżonych o napad bandycki na pewnego robotnika.

**Wilno.** Generał-gubernator zatwierdził wyrok śmierci wydany na Heligmana, oskarżonego o należenie do białostockiej grupy anarchistów-komunistów i o zamach na policyantów, a współoskarżonemu Ablowi Koszowskiemu zamienił karę śmierci na bezterminowe ciężkie roboty.

### Rozruchy rolne.

**Kijów.** W majątku hr. Branickiego przyszło do starcia między konnymi strażnikami a chłopami, którzy samowolnie wypasali zasiewy. — Chłopi stawili strażnikom zbrojny opór i zranili dwóch. Dopiero atak konny strażników rozprószył tłum, poczem porządek przywrócono.

**Połtawa.** W pow. romeńskim podpalono z dwóch stron folwark p. Barczenkowowej; straty są znaczne. — W pow. konstantynohradzkim w dobrach obywatelki p. Selichowowej podpalono stodoły z maszynami rolniczemi.

**Petersburg.** W okręgu Ładoga przyszło do rozruchów chłopskich. Około 200 chłopów rozciągnęło sznur przez kanał, aby przeszkodzić przejazdowi parowców. Policyę odpędzono gradem kamieni, a komendanta znieważono. — Gdy komendant kazał dać ognia, chłopi rzucili się do ucieczki. Dwóch z nich zginęło, 20 odniosło rany, z tych czterech już zmarło, a 7 znajduje się w niebezpieczeństwie życia.

### Zamachy.

**Tyflis.** Dwóch ludzi zabiło komisarza policyi. Policyanci zastrzelili obydwóch.

**Saratow.** W Carycynie podczas przedstawienia kinematografu, wystrzałem z rewolweru raniono śmiertelnie obecnego na uroczystości pomocnika komisarza.

**Petersburg.** W pobliżu stacyi Kochma, pięciu ludzi dało do przejeżdżającego komisarza około 50 strzałów rewolwerowych. Komisarz wyszedł cało.

**Ryga.** W czasie spaceru, w lesie, w grocie Aleksandrowskiej zabito strzałem z zasadzki właściciela majątku, Ligora. Zabójcy zmusili syna, towarzyszącego ojcu zabitemu, aby poszedł z nimi do dworu i oddał im pieniądze, pieniędzy jednak nie znaleziono.

### Bomby.

**Kijów.** W Humaniu w mieszkaniu p. Polińskiej wybuchła bomba, wypadkowo znaleziona przez syna Polińskiej, 18-letniego chłopca, który został raniony.

**Symferopol.** W dobrach Stakelberga zatrzymano jednego z więźniów politycznych, którzy zbiegli po wybuchu z więzienia w Sebastopolu. Przy aresztowanym znaleziono dwie gotowe bomby, proch i naboje.

## Katastrofa kolejowa pod Proskurowem.

**Kraków**, 11 lipca.

Wczoraj wieczorem nadeszła z Wiednia do Krakowa alarmująca pogłoska o rzekomo wielkiej katastrofie kolejowej, jaka miała się wydarzyć na linii kolejowej Podwołoczyska—Odessa, gdzieś w pobliżu Proskurowa. Według tej pogłoski, między Proskurowem a Bogdanowicami miał się wykoleić pociąg pospieszny, idący do Galicyi, a katastrofa miała przybrać wielkie rozmiary. Powodem wykolejenia miał być planowy zamach. Biuro korespondencyjne w Wiedniu, jakoteż kilka dzienników wiedeńskich zwróciły się do Krakowa z prośbą o podanie bliższych szczegółów o tym wypadku.

Koło godziny 11 w nocy otrzymaliśmy z Wiednia następującą depeszę:

**Wiedeń**, 10 lipca.

Według dotychczasowych informacyj z Podwołoczyk, na linii kolejowej Podwołoczyska—Odessa, między stacyami Proskurow i Bogdanowce nieznani sprawcy zerwali szyny. Zanim spostrzeżono brak szyn, nadjechał pociąg pospieszny do Galicyi i wykoleił się. Katastrofa jest wielką, szczegółów jednakże dotąd brak. — Wiadomo jedynie, że z Rosyi przez Proskurow nie nadszedł dzisiaj żaden pociąg.

Po otrzymaniu tej depeszy, zwróciliśmy się po informacye do tutejszej dyrekcyi kolei państw. Ponieważ nic tam jeszcze nie wiedziano o katastrofie, zwróciliśmy się telefonicznie z zapytaniem do Lwowa. W odpowiedzi nasz lwowski korespondent nadesłał nam następującą depeszę:

**Lwów**, 11 lipca.

Wczoraj wieczorem rozeszła się tu pogłoska o rzekomo wielkiej katastrofie kolejowej, jaka zdarzyć się miała koło Proskurowa. O takiej katastrofie jednak do godziny 12 w nocy nie wiedziano nic ani na tutejszej stacyi kolejowej, ani na pobliskich stacyach. Na stacyi skonstatowano jedynie to, że pociąg pospieszny, przychodzący tu z Rosyi via Podwołoczyska, przybył do Lwowa z opóźnieniem trzech godzin, t. j. zamiast o godzinie 8 wieczorem — o godzinie 11 w nocy.

Dopiero od przyjezdnych tego pociągu, około 40 osób, dowiedziano się, że w nocy z wtorku na środę, około godziny 11-ej, na stacyi Deraśnia za Proskurowem, o pięć stacyi od Podwołoczysk, kilka wagonów uległo rozbiciu. Z ludzi nikt nie doznał szwanku.

Przyczyny katastrofy nie stwierdzono jeszcze.

Wreszcie koło godz. 1 w nocy otrzymaliśmy za pośrednictwem Biura korespondencyjnego następujące depesze:

**Petersburg**, 11 lipca.

Petersburska agencya telegraficzna donosi:

Wczoraj w nocy w pociągu osobowym nr 5, jadącym w kierunku do Wołoczysk, w odległości 20 wiorst od Bogdanowic, wykoleiła się i doznała uszkodzeń lokomotywa i cztery wagony. Ofiar w ludziach nie było. Przyczyna wykolejenia jeszcze nieznana.

**Podwołoczyska**, 11 lipca.

Naczelnik tutejszego urzędu ruchu kolejowego donosi, że rosyjski pociąg osobowy nr 5 wykoleił się na stacyi Derasnia, wskutek czego rosyjski pociąg pospieszny doznał 3-godzinnego opóźnienia.

**Podwołoczyska**, 11 lipca.

Naczelnik stacyi w Wołoczyskach donosi, że wykolejenie nastąpiło na wjazdowej zwrotnicy, że z osób nikt nie zginął i że nie ma się tu do czynienia ze złośliwem uszkodzeniem.

## Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 11 lipca.

### Zniżenie podatku od cukru.

**Wiedeń.** Jak słychać, równocześnie z ugodą ma nastąpić **zniżenie podatku od cukru** o 5 do 6 kor. Podatek od cukru wynosiłby więc zamiast 38 koron — 32 lub 33 kor. Rząd spodziewa się, że po zniżce tej zwiększy się konsumcya. Po zawarciu konwencyi brukselskiej i zniżeniu podatku od cukru, wzrosła konsumcya cukru w Austryi tak znacznie, iż w tym czasie podatek od cukru wzrósł ze 115 i pół miliona, na 178 milionów koron.

### Rokowania ugodowe.

**Budapeszt.** Węg. biuro koresp. donosi, że wczoraj popołudniu o godz. 6¾ ukończono na razie rokowania ugodowe. Popołudniu kontynuowano narady w sprawie taryf kolejowych. Obustronni referenci fachowi będą dzisiaj w Wiedniu kontynuowali rokowania, podczas gdy ministrowie i sekretarze stanu wczoraj wieczorem odjechali do Budapesztu i w piątek rano powrócą celem kontynuowania rokowań.

W poinformowanych kołach słychać, że mimo zgodnych interwencyj obu rządów, przy ogromnych rozmiarach materyału może się nie udać ostatecznie zakończyć rokowań w tym tygodniu, tak, że zajdzie potrzeba ponownego spotkania się reprezentantów obu rządów w późniejszym terminie.

**Wiedeń.** Wczoraj o godzinie 10 rano w prezydyum Rady ministrów kontynuowano rokowania ugodowe. W południe minister rolnictwa Auersperg wydał śniadanie na cześć węgierskich członków konferencyi, a wieczorem przyjmował ich obiadem minister skarbu dr Korytowski, poczem dr Wekerle i Kossuth odjechali z powrotem do Budapesztu.

### Bierny opór praktykantów sądowych.

**Wiedeń.** Wiedeńscy praktykanci sądowi wybrali wczoraj komitet, który ma ułożyć postulaty. W razie nie spełnienia tych postulatów, praktykanci rozpoczną bierny opór.

### Zjazd cara z Wilhelmem II.

**Paryż.** „Petit Parisien" donosi, że zjazd cesarza Wilhelma z carem ma się odbyć koło Swinemünde. Inne paryskie dzienniki donoszą natomiast z Kopenhagi, że zjazd ma się odbyć koło Bergen i to jeszcze w bieżącym miesiącu.

### Włochy i Austrya.

**Rzym.** Jak „Italie" donosi, minister spraw zagranicznych bar. Aehrenthal wyjeżdża dziś wieczorem z Wiednia do Wenecyi, gdzie zabawi półtora dnia wraz z ambasadorem Lützowem, z którym w niedzielę odjedzie do Desio.

**Rzym.** Na wczorajszej Radzie ministrów postanowiono, aby minister spraw zagranicznych, Tittoni, który ma się wkrótce spotkać z bar. Aehrenthalem, poczynił mu propozycye w sprawie rozszerzenia międzynarodowej policyi także poza okręg macedoński, na inne prowincye tureckie na Bałkanie. Międzynarodowa komisya miałaby dalej uregulować stosunki na wybrzeżach dalmatyńskich i albańskich, a także zająć się kwestyą wewnętrznych stosunków w Serbii, aby umożliwić wspólne postępowanie na wypadek rozruchów w tym kraju.

### Zamachy dynamitowe w Johannesburgu.

**Johannesburg.** Hotel „Pod koroną" w Bozbourg w nocy ubiegłej uległ zniszczeniu wskutek eksplozyi dynamitu. Wybuch słyszano w całym Johannesburgu. Kilka osób siłą wybuchu zostało daleko wyrzuconych, nie odniosły one jednakże cięższych obrażeń.

Oprócz tego wybuchu wykonano jeszcze **cztery inne zamachy dynamitowe**, które wywołały wśród ludności wielkie zaniepokojenie. W pobliżu szybu „Casson" **wybuchły dwie puszki, napełnione dynamitem**, bez wyrządzenia szkód. Również bezowocnym był zamach na szyb „Modderfontain".

**Berlin.** Dzienniki donoszą, że nowy minister oświaty Hollo odmówił prośbie „Sióstr Opatrzności Bożej" o pozwolenie osiedlenia się w Stärksad i o założenie tamże szkoły dla dziewcząt. Wnoszą z tego, że nowy minister zamierza prowadzić politykę zwróconą przeciw centrum.

## Ludowi nauczyciele-emeryci.

**Kraków**, 11 lipca.

W sali krakowskiej Rady powiatowej odbyło się zebranie emerytów i emerytek krajowego nauczycielstwa ludowego, celem podjęcia akcyi, zmierzającej do polepszenia ich nadzwyczaj nędznego bytu materyalnego, co wobec teraźniejszej ogólnej a coraz bardziej wzrastającej drożyzny, oraz wobec polepszenia płac urzędnikom wszelkiej kategoryi, a nawet nauczycielstwu ludowemu, stanowi niejako warunek istnienia i bytu ich samych i ich rodzin. Zebrało się kilkudziesięciu uczestników, steranych i posiwiałych w długoletniej służbie dla narodu szermierzy i pionierów oświaty ludowej. W każdem prawie ich słowie przebijała gorzka pamięć przeżytych walk i zawodów, tem bardziej, że zebrawszy się, stanęli znowu wobec nowej a strasznej krzywdy, jaką im wyrządzono zapomnieniem o nich zupełnem, nawet przez ich własnych młodszych kolegów, a właściwie ich uczniów, wśród ogólnego, gorączkowego niemal krzątania się około polepszenia bytu najrozmaitszych funkcyonaryuszów państwowych i antonomicznych.

Jeżeli się zważy, że dzisiaj prawie każdy nietylko kancelista, lecz dyetaryusz i woźny sądowy, a od 1 lipca b. r. i każdy nauczyciel po kilkunastu latach służby lepiej stoją materyalnie, aniżeli przeważna liczba tych steranych pracą nadmierną i wysiłkiem, a obarczonych rodzinami bojowników idei — z których przecież kraj i społeczeństwo niezaprzeczone wyniosło korzyści — gdy się zważy, że i dzisiejsze polepszenie bytu nauczycieli ludowych nastąpiło jedynie wskutek ich pracy i poświęcenia i ich zasług jest wynikiem — ściska się serce i rozumie się dopiero wtedy ich boleść i ich determinacyę w postanowieniu niezłomnem, aby raz jeszcze podnieść na kraj cały okrzyk żalu i oburzenia, i własnemi, choć tak wątłemi siłami dobijać się tego, co dla nich przedewszystkiem uczynić należało: żądać podwyższenia ich zaopatrzenia, a zatem podwyższenia ich emerytur.

Na wniosek p. Olszewskiego wybrano przewodniczącym zgromadzenia p. Andrzeja Myszala, a sekretarzami pp. Saleniego i Hostynka. — Po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego i po objęciu czynności przez sekretarzy, wszczęła się dyskusya ożywiona nad sposobami i drogami, jakiemi dążyć należy do zamierzonego celu. — Z nadzwyczajnem ożywieniem brali w niej udział pp. Kolbiarz, Lubczyński, Saloni, Cześnikiewicz, Klimała, Domosławski, Zieliński, Rosół, Kurtowski i Miodunski. Uchwalono jednogłośnie poparty przez licznych innych mowców następujący wniosek p. Saloniego:

„Zgromadzenie uchwala rozwinąć jak najenergiczniejszą a samodzielną akcyę, zmierzającą do podwyższenia emerytur nauczycielom i nauczycielkom, będącym w stanie spoczynku, oraz postanawia wybrać komitet, który ma się tą sprawą bezwłocznie zająć".

Wybrano też przez aklamacyę na propozycyę p. Miodunskiego komitet, w skład którego we-

szli pp. Myszał, Hostynek, Saloni, Cześnikiewicz, Klimała, Kolbiarz, Olszewski, Lang i Zięba z Krzeszowic — z prawem zakooptowania jeszcze innych członków w miarę potrzeby. Uchwalono również, że na bieżące wydatki komitetu ma każdy z przystępujących do akcyi emerytów i emerytek złożyć kwotę 1 koronę a funkcyę skarbnika powierzono p. Langowi.

W dyskusyi, jaka się jeszcze rozwinęła nad wskazówkami dla komitetu, w najbliższych dniach ukonstytuować się mającego, podnosiły się energiczne głosy, że wobec prób, jakie już czyniono, oraz petycyj, jakie już wnoszono w tej sprawie do Sejmu krajowego przez pos. Tomaszewskiego, marszałka krajowego Badeniego i ks. arcybiskupa Bilczewskiego, a które nie odniosły skutku i petentom zwrócono je z zawiadomieniem: „W. Sejm co do załączonych petycyj nie powziął żadnej uchwały" — chwycić się należy jak najenergiczniej środków, idących choćby najdalej, aby konieczne słuszne te postulaty emerytów nauczycielstwa krajowego przeprowadzonymi co rychlej zostały i to analogicznie do podwyższenia, wynikającego z najnowszej ustawy szkolnej dla nauczycielstwa krajowego w czynnej służbie pozostającego.

Obowiązek ten przekazano wybranemu z łona zgromadzonych komitetowi, oraz objawiono jednomyślnie żądanie, że akcya ma objąć i skonsolidować emerytów nauczycielskich oraz wdowy i sieroty po nauczycielach ludowych w całym kraju, bez różnicy wyznania i narodowości. Odczytano również gotową już prawie w tym celu odezwę i kwestyonaryusz, które komitet odpowiednio ma zużytkować.

Uchwalono jeszcze, aby o akcyi tej zawiadomić wszystkich emerytowanych nauczycieli ludowych w całym kraju i wezwać ich do wspólnego działania.

Zgłoszenia przystępujących do tej akcyi i kwotę 1 koronę od osoby, nadsyłać należy na ręce skarbnika komitetu, p. St. Langa, Kraków, Rakowiecka l. 25.

W końcu postanowił wybrany komitet przystąpić bezzwłocznie do powierzonej mu akcyi, poczem posiedzenie zamknięto i zgromadzeni rozeszli się pod tem przykrem wrażeniem, że biedny ten kraj i ten naród, który dopiero zmuszać niejako należy, aby obowiązkom swoim zadosyć uczynił.

## Kronika.

**Dziś:**

Kraków, czwartek 11 lipca.

Kalendarzyk kościelny: Piusa p. m., Pelagii i Sabina.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 3 min. 45, zachód o godz. 7 min. 46; długość dnia godzin 16 min. 1.

Teatr miejski w Krakowie: „Mignon" (wyst. p. Dianniego).

Teatr ludowy: zamknięty.

**Z Muzeum narodowego.** Dyrekcya Muzeum narodowego w Krakowie, wydała w tych dniach drukowane sprawozdanie z działalności swojej, oraz ze stanu instytucyi w roku 1906. Rok ubiegły — czytamy w sprawozdaniu — zaznaczył się w dziejach Muzeum narodowego kilku cennymi nabytkami, a mianowicie: biblioteką z darowizny p. Adama Wolańskiego i zbiorem obrazów, wśród których są ciekawe portrety ruskie z XVII wieku i portret Stanisława Augusta, zdaje się pędzla Bacciarellego. Dalej otrzymało Muzeum kolekcyę medali od wdowy po ś. p. Piotrze Umińskim, oraz dar pieniężny w kwocie 2567 koron, zapisany przez ś. p. ks. Jachimiaka z Brazylii. Dzięki temu zapisowi mógł zarząd Muzeum narodowego zakupić jeden z najpiękniejszych obrazów, „Folwark" Chełmońskiego, prawdziwą perłę polskiej sztuki.

Z powodu połączenia ze zbiorem Czapskich tak wielkiej kolekcyi monet i medali, jak ś. p. Piotra Umińskiego, oraz Aurelego Smolina, powstała po uporządkowaniu znaczna liczba dubletów, które drogą zamiany z różnemi prywatnemi osobistościami zastąpione zostały w zbiorach Muzeum przez nowe nabytki, niejednokrotnie bardzo cenne i rzadkie w świecie numizmatyki. Wartość amatorska nabytych monet i medali wynosi 10.000 kor.

Będący obecnie oddziałem Muzeum Narodowego: Dom Jana Matejki, nie uległ w ciągu roku 1906 żadnym większym zmianom. W chęci zwiększania zbiorów tej instytucyi, która ma na celu gromadzenie i uzupełnianie artystycznej spuścizny po wielkim artyście i obywatelu, mimo trudności, udało się zarządowi w roku zeszłym pozyskać dla zbiorów kilkadziesiąt autografów mistrza, oraz różnych cennych przedmiotów, odnoszących się do osoby Matejki.

Finansowa strona instytucyi przedstawia się korzystnie, wykazuje nawet nadwyżkę w przewidzianych budżetem dochodach. Złożyły się na nią w głównej mierze opłaty za wejście do „Domu Matejki", który zwiedziło ogółem 3457 osób, t. j. o 479 więcej, niż w r. 1905. Obecnie instytucya ta stoi o własnych siłach.

W dbałości o konserwacyę dzieł sztuki w Muzeum, na zlecenie dyrekcyi, prof. Władysław Pochwalski odnowił w pracowni muzealnej szereg obrazów, darowanych przez p. Adama Wolańskiego, i piękny portret kobiecy pędzla Grassiego z zapisu ś. p. Skrzyńskiego. — Odczyszczono również, pod kierunkiem p. Ksawerego Zaleskiego, wielką kolekcyę broni z zapisu ś. p. Sefera Paszy (Kościelskiego).

W działalności wydawniczej Muzeum mamy w ubiegłym roku do zanotowania następujące wydawnictwa: 1) rozumowany Katalog zabytków XVIII wieku, opracowany przez p. Helenę d'Abancourt, 8-o, z 8 ilustracyami; 2) siódmy nakład poprawionego katalogu nowożytnych obrazów i rzeźb; 3) szereg kart pocztowych podług dzieł sztuki, znajdujących się w Muzeum narodowem.

Zbiory Muzeum narodowego powiększyły się jeszcze w roku ubiegłym tak przez zakupna dyrekcyi, jak i przez dary z dziedziny malowideł, rzeźby, miedziorytów, drzeworytów, mundurów, broni, wykopalisk, różnych pamiątek i t. p.

Frekwencya Muzeum narodowego przedstawia się jak następuje:

Muzeum narodowe w Sukiennicach zwiedziło w r. 1906 osób 35.030, a zatem frekwencya w stosunku do r. 1905 zwiększyła się o 6783 osób.

Muzeum im. hr. Em. Czapskiego zwiedziło w r. 1906 osób 1852.

Dom im. J. Matejki zwiedziło w 1906 r. 3457 osób, a więc o 457 więcej, niż w r. 1905.

Wieżę Maryacką, będącą również pod zarządem Muzeum narodowego, zwiedziło w 1906 r. 1281 osób, czyli o 348 osób więcej, niż w 1905 r.

Barbakan, otwarty tylko w porze letniej od 1 maja do 15 października, zwiedziło 576 osób, a więc w stosunku do r. 1905 o 179 osób więcej.

Ogólna frekwencya we wszystkich instytucyach wynosi 42.196 osób, czyli że w porównaniu z rokiem 1905 liczba zwiedzających wzrosła o 7662 osób.

Statystyka ta opiera się na sprzedanych biletach wstępu.

Zamknięcie rachunkowe z funduszu Muzeum Narodowego w Sukienicach i Muzeum hr. Emeryka Czapskiego za rok 1906 przedstawia się w dochodach i rozchodach w kwocie 81.423 kor. 24 hal.; z funduszu Domu im. Jana Matejki w kwocie 7362 kor.

Na podstawie tego, powyżej streszczonego sprawozdania, ze swojej strony musimy zaznaczyć, że rozwój Muzeum Narodowego pod doskonałem kierownictwem dyrektora dra Feliksa Kopery jest ciągły i rzetelny, stawiający instytucye te na wyżynie prawdziwie europejskiego przybytku sztuki i kultury.

**Gorszące zajście.** Na wczorajszem przedstawieniu „Wesołej wdówki" zaszedł gorszący epizod, który w teatrze wywołał powszechny niesmak. Jeden z wykonawców pozwolił sobie podczas drugiego aktu na brutalną apostrofę prasy, która jego produkcyę przyjęła niezbyt przychylnie. Tego rodzaju polemika ze sceny, przypominająca chyba zwyczaje teatralne jakiejś bardzo zapadłej prowincyi, na scenie stołecznej jest na razie unikatem i w interesie godności teatru na zawsze nim powinna pozostać.

**Wypadek na ćwiczeniach.** Onegdaj podczas ćwiczeń artyleryi polnej na t. zw. „Starem Wiślisku" na terytoryum Płaszowa, utonęło dwóch artylerzystów wśród następujących okoliczności: Żołnierze przepłynęli Wisłę na koniach, następnie puszczali przodem konie, które na drugim brzegu stojący żołnierze chwytali, a sami płynęli za końmi. Podczas tego ćwiczenia pięciu artylerzystów poczęło tonąć. Na pomoc tonącym rzucili się czterema łodziami pionierzy, specyalnie w tym celu będący w pogotowiu. Po piętnastu minutowych wysiłkach, zdołali z wody wydobyć trzech żołnierzy na wpół żywych, gdy tymczasem inni dwaj żołnierze znikli pod falami, tak, że mimo energicznych poszukiwań, zwłok ich nie zdołano odnaleźć.

**Osłabienie.** Wczoraj po południu na Małym Rynku wskutek ogólnego osłabienia omdlał 47-letni wyrobnik, Jan Bazylewicz. Policya zawezwała do leżącego na bruku pogotowie, które po udzieleniu choremu pierwszej pomocy, przewiozło go do szpitala św. Łazarza.

**Schwytanie niebezpiecznego złodzieja.** Inspektor policyi krakowskiej p. Bronisław Karcz, jadąc wczoraj tramwajem koło kościoła św. Idziego, zauważył idącego ku Stradomowi jakiegoś mężczyznę, który troskliwie się oglądał na wszystkie strony. Mężczyzna ów, zobaczywszy p. Karcza, stanął jak wryty, a po chwili odwrócił się w przeciwną stronę i zaczął uciekać. P. Br. Karcz wyskoczył z tramwaju, a dopędziwszy uciekającego odprowadził go do urzędu policyjnego „pod telegraf", gdzie w aresztowanym rozpoznał niejakiego Antoniego Kisielewskiego, nader niebezpiecznego złodzieja-włamywacza, który, licząc dopiero 44 lat życia, przepędził z tego 28 lat na Wiśniczu, skazywany różnemi czasy na kilkuletnie więzienie. Ostatnią karę 8letniego więzienia skończył Kisielewski w dniu 14 czerwca b. r., a wróciwszy do Krakowa zaraz zaczął operować, jak świadczyła o tem przeprowadzona przy nim rewizya. W kieszeniach jego ubrania znaleziono bowiem spore dłuto do podważania zamków, kilkanaście wytrychów, jakieś specyalne złodziejskie obcążki do śrub i gwoździ, dalej świece, zapałki, nowe przybory galanteryjne i kilka koron gotówki, oraz kilka ostatnich numerów „Czasu". Aresztowany Kisielewski prawdopodobnie brał udział w ostatnich włamaniach w Krakowie i w tym też kierunku toczy się przeciw niemu śledztwo.

**Groźny pożar w Piotrkowie.** Pisma warszawskie donoszą: W nocy z wtorku na środę, o godzinie 1, na stacyi Piotrków kolei wiedeńskiej wybuchł niezwykle groźny pożar. — Na stojącym pod jednym z magazynów towarowych wagonie, naładowanym beczkami z benzyną, nagle powstał ogień, który w jednej chwili zamienił cały wagon w morze płomieni. Wybuchające z okropnym trzaskiem i łoskotem olbrzymie beczki benzyny rozrzucały na znaczną odległość języki ognia, szerząc wokół grozę i uniemożliwiając zupełnie wszelki ratunek. — Tymczasem ogień rozszerzając się z piorunującą szybkością, przeniósł się na sąsiadujące w pobliżu inne wagony, naładowane rozmaitemi towarami.

O wycofaniu z linii niebezpieczeństwa zagrożonych wagonów, mowy być nie mogło, skutkiem czego też ogień, opanowawszy trzy towarowe wagony, doszczętnie je strawił, a przerzuciwszy się następnie na 4 inne jeszcze towarowe i 3 osobowe wagony, wreszcie na magazyn towarowy, silnie je uszkodził. O godzinie 3 w nocy dzięki wysiłkom uruchomionej całej służby stacyjnej, ogień przy pomocy kilkunastu parowozów zdołano stłumić. Straty wyrządzone przez pożar, sięgają blisko 30.000 rubli. Przyczyny pożaru dotychczas nie zdołano jeszcze ustalić.

Wypadku z ludźmi nie było.

**Ćwiczenia nowemi działami.** Z Wiednia telegrafują: Onegdaj koło Wiener Neustadt w obecności ministra wojny, odbyły się ćwiczenia w strzelaniu nowych dział polnych. Ćwiczenia wypadły ku największemu zadowoleniu obecnych tam rzeczoznawców.

**Z kongresu typografów.** Z Paryża telegrafują: Międzynarodowy kongres typograficzny na wniosek delegatów niemieckich i austryackich, 44 głosów przeciw 10, postanowił, że generalny sekretaryat może interweniować przy ruchu w sprawie płac.

**Wagony sypialne na kolei syberyjskiej.** Z Petersburga telegrafują: Międzynarodowe Tow. wagonów sypialnych organizuje bezpośredni przejazd wagonów sypialnych z Europy do Tokio. Wagony te mają iść syberyjską koleją via Charków, Mukden, Widżu do Fusan, stamtąd parowcem do Simonoseki, a dalej koleją do Tokio.

**Zagadkowy rabunek w pociągu.** Z Brukseli telegrafują: W pociągu kolońskim między Leodium i Löwen dokonano śmiałego rabunku. Rabusie wtargnęli do wozu pocztowego i porozcinali worki z listami, przeznaczone do Anglii. Dotąd nie stwierdzono celu tego czynu.

**Mianowania.** „Wiener Zeitung" ogłasza: Minister handlu zamianował rewidentów rachunkowych Michała Borysławskiego i Włodzimierza Huczkowskiego radcami rachunkowymi w oddziale rachunkowym lwowskiej dyrekcyi poczt i telegrafów.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
**Michał Konopiński.**

### NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).



### Kursa telegraficzne.

**Wiedeń** 10 lipca. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-prc. 260·—. Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 264·50. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 247·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 235·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 91·50. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 20·20. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 423·—. Clary 40 zł. m. k. 135·—. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 82·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 89·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 54·75. Ofen 43 zł. 187·—. Palffy 40 zł. 170·—. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 44·50. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 zł. 27·50. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 65·—. Salma 62 zł. m. 190·—. Pożyczka Salcburga 20 zł. 85·—. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 184·10. Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 456·—

**Berlin** 10 lipca. Austryackie banknoty 84·95. Spirytus —·—.

**Paryż** 10 lipca. 3-prc. Renta 95·30. Mąka 35·05.



Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.